KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5, Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.
PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, czwartek dnia 2 września 1920 roku Nr. 201 Rok XV

Zawiadomienie.

Właściciele aptek m. Sosnowca niniejszym mają zaszczyt powiadomić ogół mieszkańców, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia z powodu powołania pracowników aptekarskich do armji, zmuszeni są do wprowadzenia następujących godzin pracy:

1) Apteki z dniem 1 września, aż do odwołania, będą czynne od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór.

2) Co druga apteka będzie dyżurowała od 7-mej wieczór.

3) Apteki dyżurujące od 7-mej wieczór, wydawać będą lekarstwa tylko za receptami, oznaczonemi przez p.p. Lekarzy słowem „pilne".

4) W aptekach dyżurujących drobne artykuły wydawane *nie* będą, za wyjątkiem środków trzeźwiących i przeczyszczających.

5) W niedzielę i święta apteki będą dyżurowały, jak dotąd, kolejno co druga apteka.

6) W porze obiadowej od 12 — 3 apteki będą zamykane kolejno co druga.

Powołując się na powyższe, upraszamy Szanowną publiczność w celu równomiernego rozłożenia pracy o zgłaszanie się do aptek możliwie w godzinach przedpołudniowych i odbieranie zamówionych lekarstw przed 7-mą godziną z wieczora.

1146 *Właściciele aptek m. Sosnowca.*

Przerwa w rokowaniach pokojowych.

Do Warszawy powrócili z Mińska Litewskiego członkowie delegacji pokojowej, posłowie na Sejm: Dąbski, Stanisław Grabski, Barlicki i Kiernik wraz z kilku rzeczoznawcami. Reszta delegacji pozostała w Mińsku, oczekując na dalsze dyspozycje, zależne od konferencji przybyłych do Warszawy delegatów, z rządem.

Po odbyciu czterech posiedzeń, nastąpiła więc przerwa w rokowaniach.

Wobec niekulturalnego zachowania się bolszewików względem delegacji polskiej i wobec dokonywania stałych utrudnień delegacji w porozumiewaniu się z Warszawą, rząd nasz zaproponował przeniesienie nazad na teren neutralny. W tym celu minister spraw zagranicznych Sapieha, zwrócił się do rządu Łotewskiego, od którego otrzymał już zapewnienie zgody na odbywanie dalszych rokowań w Rydze, stolicy Łotwy.

W celu uniknięcia straty czasu, minister Sapieha proponuje, by Cziczerin, który ze swej strony zaleca jedno z miast Estońskich, zgodził się na Rygę, jako na miejsce, które przedstawia wszelkie ułatwienia i dogodności, dotyczące komunikacji i warunków życia dla stron obu.

Czy ze strony Sowietów spotkamy się z nowym uporem, trudno przewidzieć w chwili obecnej. W kazdym razie najbliższe godziny zadecydują o ich stanowisku.

Tymczasem część naszej delegacji pokojowej w dniu wczorajszym odbyła naradę z rządem i sejmową Komisją do spraw zagranicznych, w celu ustalenia naszych warunków pokojowych wobec tak wydatnie zmienionej sytuacji militarnej.

Na ogół wśród przybyłej delegacji panuje opinja, że rokowania mogą być uwieńczone pomyślnym rezultatem, bowiem bolszewicy zaznaczają, że dotychczasowe ich warunki pokojowe nie są ostatniem słowęm, a tylko materjałem do dyskusji, o którą proszą i w czasie której gotowi są poczynić znaczne ustępstwa.

W szeregach bolszewickich zapanowało duże rozczarowanie w stosunku do ludu polskiego, szczególniej do włościan i robotników, którzy okazali się tak odpornymi wobec idei sowietyzmu.

Zapał, wykazany przez wszystkie obozy i sfery społeczeństwa przy organizowaniu armji ochotniczej—przeraził ich.

Bolszewicy zrozumieli wreszcie, że mają do czynienia nie z gnuśnem i ospałem społeczeństwem rosyjskiem, nad którem mogli dokonywać wszelkiego rodzaju eksperymentów społecznych, a z narodem żywotnym, który umie dać dosadną odpowiedź każdemu najeźdzcy, który zawzięcie bronić będzie swych własnych urządzeń państwowych, opartych na zasadach szczerego demokratyzmu.

S. F.

Jawnie.

Łatwiej nam się oprzeć na imperjalizmie niemieckim, niż Anglji lub Francji — tak się wyraził Trockij, o czem wczoraj podaliśmy depeszę. Na tym miejscu drukowaliśmy ciekawy materjał o stosunku bolszewji do Niemiec, oraz o działalności sowietów w Anglji, tak nieprzychylnej dla nas w osobie Lloyd Georga i Labur party.

Sowiety, urabiając opinję poza granicami o sobie i o Polsce, starając się wciągnąć w sferę swych interesów bodaj część kolacji, szerząc wciąż propagandę na szkodę ogólną europejską, nie mówiąc już o nas, jeżeli chodzi o zagadnienie Polski, postępują jawnie, jako sprzymierzeńcy Niemiec. Nie potrzeba było zresztą wynurzeń Trockiego co do stosunków z Niemcami. Wystarczą nadto ostatnie dnie górnośląskie, kombinacja ze sztabowcami niemieckiemi w Prostkach, gdzie Trockij bawił tak niedawno, wystarczy wreszcie zachowanie się niemców względem armji sowieckiej, która częściowo znalazła się na terenie „neutralnych" Niemiec, aby jasno zdawać sobie sprawę, że front wschodni jest zarazem dla nas i frontem zachodnim. My dziś nie prowadzimy walki tylko i jedynie z sowietami, ale i z niemcami, którzy zdążą za wszelką cenę do zgniecenia Polski. Dwaj nasi najpotężniejsi wrogowie, wziąwszy się jawnie za ręce, czuwają i działają. To działanie ma niewątpliwie duże znaczenie i na przebieg naszych rokowań, których charakter, doprawdy zaczyna już niecierpliwić i oburzać za łajdackie posądzenia delegacji, o czem w rozkazie Tołkaczewskiego tak jest wyraźnie powiedziane.

Wsparci o niemców, bolszewicy, wydawać się może, nie chcą pokoju i grają dalej na zwłokę, licząc na swoje siły, na swą potęgę niespożytą.

Był Mińsk, teraz Ryga, może jeszcze jaka inna miejscowość? Skandale z wymianami depesz, nieporozumienia radiowe, oświadczenia naszej delegacji na złe traktowanie, awantury niemców na G. Śląsku, domaganie się zmiany tych francuzów na włochów, przygotowywanie się niemców do dalszych awantur na G. Śląsku, napaści na konsulaty we Wrocławiu polski i francuski i wiele, wiele innych faktów, oświetlających dostatecznie konspiracje polityki-sowiecko-niemieckiej, każą nam rzucić hasło — teraz lub nigdy! Albo zwyciężymy, twardo stojąc wobec sojuszników i to zwyciężymy tak, aby nam pozwolili nareszcie zacząć żyć i organizować się albo trzeba nam upaść. Dróg upokarzających pośrednich niema. I dla tego naród cały musi w dalszym ciągu skupiać swe siły, nie może popadać w żaden pesymizm, musi zaprzestać wszelkich antagonizmów, musi wydobyć z siebie całą moc i wydobywać wciąż, aby łotrowskie zamysły niemiecko-sowieckie sparaliżować. Ani Niemcy, ani Rosja sowiecka nie są pokonane

Ta myśl bodajby w żarła się w każdy polski mózg, bodajby krzesała święty ogień zapału, bodajby rozpalała żądzę zwycięstwa, i była przewodnią do dalszego istnienia naszej niepodległości.

J. M-ski.

Dawne błędy.

Naprawdę chyba jakieś przekleństwo ciąży nad naszym narodem. Kiedy bolszewickie wojska zalały połowę naszego kraju, kiedy naród polski stanął przed katastrofą; ze wszystkich stron wołano o zgodę, gdyż wiedziano, że jeżeli w chwili takiej nie zdobędziemy się na jednolity i wielki czyn, grozi nam nietylko ruina, ale też i utrata tego, co mamy dziś najdroższego, t. zn. „niepodległości i wolności narodowej.

Widzieliśmy, iż od ciemnego proletaryatu rosyjskiego, pędzonego na zniszczenie Polski nahajką żołdactwa chińskiego, a kierowanego ręką Trockich-Bronsteinów, Radków-Sobelsohnów, Kamieniewów-Finkelsteinów i ich przyjaciół Kohnów, Dzierżyńskich i t. d., nasz robotnik i wieśniak może się spodziewać tylko rabunku, mordu i wyzwolenia... ale na tamten świat i to wśród najstraszniejszych mąk.

Dlatego też naród nasz cały nietylko stanął do obrony swych granic, wysyłając do wojska i na front wszystko, co było zdolne do noszenia broni, ale też społeczeństwo zajęło się organizacją tyłu, a szczególnie pracą uświadamiającą, której zadaniem było uświadomić masy o grożącem niebezpieczeństwie.

Na tej platformie pogodziły się wszystkie stronnictwa, wszystkie organizacje, cały naród, grupując się w zgodzie koło Naczelnika Państwa i Rady Obrony Narodowej.

Skutek tej pracy jest widoczny. Warszawa jest wolna, rozbite wojska bolszewickie cofają się w popłochu. I to wszystko mamy do zawdzięczenia nietylko żołnierzowi polskiemu, ale też Radzie Obrony Państwa i tym wszystkim, którzy w chwili tak ważnej prowadzili naszego żołnierza do zwycięstwa i do chwały.

Bezwarunkowo największą i nigdy w życiu niezapomnianą przysługę oddała narodowi naszemu wtedy, kiedy nas wszyscy opuścili—Francja

Jej pomoc w materjałach wojennych, a szczególnie w dobranym zespole oficerskim z genialnym generałem Weygand'em na czele, zadecydowała o naszem zwycięstwie.

Gen. Weygand jest dziś największym bohaterem polskim o nim z wdzięcznością i z uwielbieniem będą wspominać przyszłe nasze pokolenia.

Francji, Millerand'a i Weygand'a zasługą jest, iż dziś sytuacja nasza tak wojenna, jak i polityczna zmieniła się w Europie zachodniej na korzyść naszą. Dzięki im robotnik nasz opanował Górny Śląsk i niedopuścił, by trzecia międzynarodówka uderzyła nas z tyłu.

Oni dziś zostawiają naszą Ojczyznę wolną od niebezpieczeństwa i prawie wolną od wroga.

Teraz od nas zależy wykorzystanie sytuacyi, wywalczenie i ustalenie takich dla Państwa polskiego warunków, wśród których naród mógłby spokojnie żyć i rozwijać się.

Tymczasem jeszcze wróg jest w granicach naszych, jeszcze niebezpieczeństwo nie minęło zupełnie, a my zamiast korzystać z poczynionych doświadczeń, powracamy do dawnych błędów, do najordynarniejszego plugawienia się wzajemnie.

I to jest przekleństwo nasze gdyż na tem najwięcej cierpi całość narodu.

Śmiech pusty porywa, jeżeli się widzi, jak teraz niektóre stronnictwa lewicowe, gdy niebezpieczeństwo minęło, zaczynają rzucać się na „burżuazyjną" Francję, a apelować do poczucia solidarności proletaryatu na Górnym Śląsku, w Gdańsku i w Anglji; właśnie do tych, którzy wszystko robili, by Ojczyzna nasza zniknęła, a zapa-

nowała tylko wolność i swoboda typu Trockiego i Lenina.

Faktem jednak jest, iż „burżuazyjna" Francya wytężyła wszystkie swe siły, by nas uratować, a proletaryat zagraniczny sprawę wolności i swobody zdradził.

Jednak przykro się robi jeżeli w tę walkę stronnictw i osób wciąga się ludzi, którzy stoją zdaleka od tych walk pokątnych, którzy nie powinni być w nią wciągani, gdyż na tem traci dobra sława i honor narodu.

Taka walka i taka praca z pewnością nie doprowadzi do odrodzenia, ale tylko do zguby narodu.

H. M.

Francja karze Niemców.

Poselstwo francuskie w Berlinie doręczyło we wtorek rządowi niemieckiemu notę w sprawie napadu na konsulat francuski we Wrocławiu w dniu 26 b. m.

Nota stawia następujące warunki:

1) Konsulat będzie przez rząd niemiecki doprowadzony do dawnego stanu.

2) Rząd niemiecki wypłaci 100,000 franków urzędnikom konsulatu tytułem odszkodowania, za poniesione przez nich straty w czasie napadu niemców na konsulat i za zniszczone dokumenty oraz papiery wartościowe.

3) Wszyscy uczestnicy napadu będą wydani i ukarani. O rezultacie zarządzeń w tym względzie poselstwo zawiadomione zostanie w ciągu 8 dni.

4) Przeciwko władzom (urzędom) miejscowym przez których zgodę, niezaradność, lub obojętność mogły zajść wykroczenia, przedsięwzięte będą kroki dyscyplinarne, o czem w ciągu 8 dni powiadomione będzie poselstwo.

5) Po wypełnieniu tych warunków, konsulat w obecności naczelnego prezydenta prowincji Śląskiej i rady poselskiej francuskiej będzie znów otwarty. Wywieszona zostanie znów flaga francuska, która powiewać będzie do godz. 7 wiecz. Kompanja reihswehry z muzyką odda jej honor wojskowe i przedefiluje przed konsulatem.

Program uroczystości opracowany będzie w porozumieniu z ambasadą francuską.

Dalej rząd francuski domaga się ukarania drogą dyscyplinarną kapit. Arnima, wyrażenia współczucia przez kanclerza Rzeszy i gwarancji, że wypadki takie się nie powtórzą.

Z Górnego Śląska.

Górny Śląsk nie otrzyma nowych wojsk koalicyjnych.

OPOLE. Wszystkie dotychczasowe doniesienia gazet i pogłoski o wzmocnieniu załogi okupacyjnej na G. Śląsku są bezpodstawne. Transporty francuskich wojsk, jakie w ostatnim czasie na G. Śląsk nadeszły i obecnie jeszcze nadchodzą, to wojska, będące dotąd na obszarach plebiscytowych wschodnio i zachodniopruskich oraz w Cieszyńskim. Przybyły one na G. Śląsk, gdyż są cząstkami 46 dywizji, tu rozmieszczonej. O sprowadzeniu nowych wojsk z Francji zatem mowy nie ma.

Obrady nad sprawą górnośląską.

BERLIN Generał Nollet wyjeżdża dziś do Paryża, aby brać udział w obradach Najwyższej Rady w sprawie Polski i Górnego Śląska.

ROTTERDAM „Times" donosi z Paryża: Niemiecką notą w sprawie G. Śląska zajmować będzie się Najwyższa Rada w przyszły czwartek.

O propagandę zagraniczną

KATOWICE. „Der Tag" w jednym z artykułów podnosi sprawę propagandy sprawy górnośląskiej zagranicą. Dziennik domaga się „politycznej ofenzywy w większym stylu". Między innemi żąda dziennik, aby francuzów zastąpiono włochami, zaznaczając że obecna sytuacja na G. Śląsku wyniknęła właśnie z powodu francuzów i polaków. Następnie doradza, aby żądać najszybszego terminu plebiscytu.

Prasa niemiecka wogóle zaleca szeroką propagandę sprawy górnośląskiej na rzecz niemców.

Głosowanie ludowe na Górnym Śląsku:

BYTOM. Niemieckie gazety podają oświadczenia kontrolera na powiat zabrski, majora Gerdesa, który miał otrzymać z Paryża półurzędowe doniesienie, że głosowanie na Górnym Śląsku odbędzie się w październiku. Tymczasem donosi Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa dla Górnego Śląska, że dotąd nie otrzymała wskazówek od Rady Najwyższej do ustanowienia terminu głosowania.

Rewizje na dworcu w Katowicach.

KATOWICE Począwszy od ubiegłej nocy odbywa się na dworcu tutejszym ścisła rewizja wszystkich podróżnych. Kontrolują legitymacje i przeprowadzają poszukiwania za bronią.

Rewizje.

KATOWICE. W nocy z poniedziałku na wtorek przybyła do redakcji „Polaka" kompanja wojska włoskiego i urządziła szczegółową rewizję. Taki sam los spotkał biuro Narodowej Partji Robotniczej. Cała ta „wizyta" trwała dwie godziny' — Ponieważ oficerowie mieli zlecenie urządzić także rewizję u przywódców N. P. R., więc przeszukali także prywatne mieszkanie pp. Roguszczaka, Brzeskota i Rymera. Pozatem urządzono rewizję u pp. Tomasza Kowalczyka, Pietruszki, a nocy onegdajszej u pp. Adamczyka, Bieniszkiewicza i innych. Rewizja miała na celu odnalezienie broni.

Rewizje w katowickiej dyrekcji policji.

KATOWICE. W tutejszej dyrekcji policji odbyły się z rzędu dwie rewizje, pierwsza w nocy z soboty na niedzielę, druga w niedzielę po południu. Gmach policji obstawiły dwie kompanje Włochów i jedna Francuzów. Przeszukano wszystkie biura i zabrano pewną ilość broni. Rewizje wzbudziły wśród mieszkańców wielkie zdziwienie; dotąd zachowują w tej sprawie zupełne milczenie.

Produkcja kopalń Górnośląskich.

KATOWICE Według oficjalnych danych na kopalniach górnośląskich w dniu 26 sierpnia wydobyto 48601 tonn węgla z czego koleją wysłano 27,369 tonn. Wagonów pod węgiel dostarczono 3,074.

O miejsce dalszych rokowań.

WARSZAWA. (PAT). „Kurjer Warszawski" podaje: Rząd polski spodziewa się dziś nadejścia odpowiedzi od rządu Sowietów, na naszą propozycje przeniesienia rokowań pokojowych z Mińska do Rygi. Jeżeli odpowiedź dziś nadejdzie, odbędzie się wieczorem posiedzenie Rady Obrony Państwa. Jednocześnie przyjadą do Warszawy ci delegaci, którzy pozostali w Mińsku. Prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia, delegacja w pełnym składzie wyjedzie do Rygi.

Tajny układ niemiecko-bolszewicki.

RZYM. „Popolo" przynosi sensacyjne rewelacje, dotyczące ostatnich decyzji konferencji w Lucernie. W ostatnim dniu bowiem pozyskał Millerand dowody o istnieniu tajnych układów między rządem niemieckim a Moskwą, zmierzających do nowej wojny zaczepnej przeciw Francji.

Wobec tego Lloyd George i Giolitti powzięli znane decyzje i postanowili zażądać dalszych wyjaśnień z Berlina.

Sprawa Ukrainy w Mińsku.

KRAKOW. Dzisiejszy „Naprzód" ogłasza za „Corriere della Sera" następujące doniesienie o stanowisku polskiej delegacji pokojowej wobec sprawy ukraińskiej.

Wiadomość ta, ogłoszona pod tytułem „Polska nie obstaje przy niepodległości Ukrainy" brzmi:

„Na drugiem posiedzeniu delegacji pokojowych zaprotestował przewodniczący polski p. Dąbski przeciw mięszaniu się wojsk sowieckich w wewnętrzne sprawy polskie i wezwał delegację sowiecką do uznania suwerenności i niezawisłości państwa polskiego. Na to zażądał Daniszewski uznania Republiki Sowietów i delegatów sowieckich jako reprezentantów Rosji i Ukrainy. Delegat polski zgodził się na obydwa żądania i w ten sposób dokonał aktu o ogromnem znaczeniu dla korzystnego przebiegu rokowań, ponieważ jedna z najważniejszych przeszkód, mianowicie, stawiane uporczywie przez Polskę żądanie uznania niepodległości Ukrainy, teraz odpada.

Wykrycie arsenału bolszewickiego.

„Kurjer Warszawski" donosi.

Dzięki zabiegom ze strony władz policyjnych, trafiono wczoraj po południu na olbrzymi arsenał broni komunistów warszawskich.

Arsenał ten mieścił się w piekarni, policja znalazła 3 karabiny maszynowe 35 tysiecy nabojów w taśmach, 12 pud. pyrokseliny, 96 rewolwerów (browningi belgijskie) i 500 nabojów do nich.

Początek końca bolszewików.

KOPENHAGA. (East Express. — „Berlingske Tidende" donosi, iż pogrom armji czerwonej w Polsce wstrząsnął poważnie stanowiskiem sowietów. Krążą niesprawdzone pogłoski, iż na Lenina i Trockiego miano probować zamachów. Podobne pogłoski krążą o buntach w wojsku. Osoby, przybywająca z Rosji przez Finlandje, przedstawiają nastrój rządu sowietów jako bardzo nerwowy. Garnizon petersburski uległ znacznemu zmniejszeniu z powodu wysłania części wojsk na front. Rząd bolszewicki obawia się rewolucji w Petersburgu. Miasto jest utrzymywane pod ustawicznem terorem. Wszystkie sklepy zamknięte. Codziennie odbywają się rewizje po domach i egzekucje.

DR. ST. FALKOWSKI.

Polska a nie Niemcy.

Agitatorzy niemieccy na Górnym Śląsku za pieniądze z Berlina wydają dużo książeczek bałamutnych, odezw i broszur, w których zohydzają imię Polski. Posługują się w nich fałszywemi cytatami, ażeby tylko przedstawić Polskę i polaków w jaknajgorszem świetle. Wszystko to, co złego robili na ziemiach polskich moskale, austryjacy lub sami niemcy, przypisują teraz polakom. Nic to im nie pomoże, bo Śląsk i tak do Polski należeć będzie.

Polska w niedługim czasie stanie się jednem z najpotężniejszych państw w Europie.

Gdyby genjalnego człowieka osadzono w więzieniu, mordowano go tam i bito, nie wykazywałby on w takich warunkach swych zdolności, nie przynosiłby ludzkości pożytku. Tak też było i z Polską: okuto ją w kajdany i więziono, a teraz ci sami kacerze zarzucają jej, że przez ten czas nie dorównywała Polska w rozwoju innym narodom. Niech ci niemcy, co znali polskę przed wojną przejadą się po kraju naszym, a zobaczą, co przez ten rok wolności zrobiono. Ta praca nasza zadziwia dziś świat cały.

Odzyskaliśmy wolność w listopadzie 1918 roku. Otoczeni zewsząd wrogami, daliśmy sobie radę i ze zdradzieckimi niemcami w Poznańskiem, gdzie generał Dowbor-Muśnicki dobrze im skórę przetrzepał. Bandy czechów odparło nasze nieliczne wówczas wojsko przy pomocy górników Cieszyńskich, którzy tyle umiłowania Polski wykazali. Uporaliśmy się i z ukraińcami, którzy za radą i pomocą niemców wojnę nam wypowiedzieli.

Ledwośmy wyszli z niewoli, a już zdołaliśmy zorganizować się w silne państwo, stworzyć wielką armję, która dokonuje cudów waleczności

Polska i w dalszym ciągu swoimi czynami dawać będzie odpowiedź na fałsze niemieckie i obmowy. A fałsze te szerzone są przez niemców nietylko na Górnym Śląsku, ale wszędzie, gdzie tylko stopa niemiecka staje. Wszędzie niemcy szkodzą Polsce, ażeby tylko nie dopuścić do jej rozwoju i potęgi.

Nasze Naczelne Dowództwo jest w posiadaniu dowodów, że hakatyści pruscy byli w zmowie z bolszewikami, ażeby wspólnie wyruszyć na Polskę. Kontrrewolucja berlińska, organizowana przez Kappów i Lüttwitzów nie udała się; nie udaje się również i ofenzywa bolszewikom. Po tej przegranej zabrali się ci dwaj przyjaciele do tem usilniejszej roboty agitacyjnej w Polsce. Lecz naród polski okazał się odpornym, Ruble rosyjskie i marki niemieckie nie mają wpływu. Przy ich pomocy wywołano tu i owdzie strajk, ale i na tem koniec. Nie zdołano w Polsce wywołać rewolucji, nie wywołano zaburzeń, nie doprowadzono do rozlewu krwi. A przypomnijmy sobie, co się w tym i ubiegłym roku działo w Berlinie i wogóle w całych Niemczech.

A tymczasem to znienawidzone przez niemców państwo polskie, znalazłszy się pomiędzy tylu wrogami, zdołało nie tylko zachować wewnątrz swego kraju spokój, ale wzmódz się na siłach, bić wrogów.

Czy takich czynów dokonywa naród mały, niezdolny do życia, naród bez przyszłości? Niech na to odpowie G. Gothein, członek Sejmu i Zgromadzenia Narodowego w Niemczech, który tak dużo złego o Polsce pisze.

Posłuchajmy, co o Polsce mówią obcy, naprzykład anglicy, którzy nie są życliwie nastrojeni dla Polski.

Największy i najpoważniejszy dziennik angielski „Times" z dnia 1 maja pisze, że „Polska może dłużej wytrzymywać niepomyślny stan pieniężny, niż większa część kontynentalnych krajów. Przemysł polski stopniowo się rozwija.. Naturalne środki polski są olbrzymie, a jej przyszła pomyślność jest zapewniona. Dalej w tymże piśmie czytamy: „Marszałek Piłsudski zadał ciężki cios rządowi sowieckiemu. Dowiódł nadto, że Polska, jest najpotężniejszym wałem Europy przed bolszewizmem.

Tak piszą o nas anglicy, a dotychczasowe łgarstwa niemców na nic się nie przydały, prysły one, jak bańki mydlane.

c. d. n.

Rozbicie armji Budiennego.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T.). Na północnym skrzydle sytuacja bez zmiany.

Centrum 3-cia armja odniosła szereg poważnych sukcesów nad armją konną Budiennego. Armja ta będąc najlepszą operacyjną jednostką sowdepji, otrzymała bezwzględny rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie Zamościa i marszu na Lublin, łącznie z wojskami 3 ej armji sowieckiej, która również przejść miała do działań zaczepnych w kierunku na Chełm. Dzięki świetnej akcji wypadowej naszych oddziałów ugrupowanych wzdłuż Bugu, ofensywa 12-ej armji została udaremniona. Koncentrujące się w rejonie Niszczy, Sokolar i Jagodyna wojska sowieckie, nie wytrzymując natarcia rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszych rękach licznych jeńców. 25-ty pułk piech. w tej akcji zdobył 2 działa z zaprzęgiem, 6 karabinow maszynowych i kolumnę amunicyjną.

Budiennyj w dn. 29 bm. dotarł do Zamościa, gdzie napotkał zdecydowany opór 31-go p. p. i oddziału 6 ej dywizji ukraińskiej. Jakkolwiek, dzięki bohaterskiej postawie tych oddziałów, rozpęd ofensywy nieprzyjaciela został zahamowany, w ciągu 30 i 31 sierpnia armja konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowymi kolumnami do Sławęcina, Łazisk i Białowody. Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały 24 dywizji legjonów w rejonie Grabowca, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców. Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa gen. Hallera, która już od paru dni znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównymi jego siłami i 31 z. m. uderzyła w kierunku na Zamość od wschodu. Budiennyj, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrót, napotykając wszędzie na silny opór, okalających go naszych oddziałów.

W okolicy Wolicy Snia tyckiej, Miołczyna i Zawalewa wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizje nieprzyjacielskie, nie bacząc na olbrzymie straty, parokrotnie ponawiały swe szarże kawalerji Armja konna w walkach tych została rozbita. Poszczególne oddziały które zdołały się przedrzeć znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu, Nasza dalsza akcja pościgowa rozwija się pomyślnie.

Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa 4 dywizji, dwóch dowódców brygad, paru dowódców pułków i 12 komisarzy. Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz; pierwsza dywizja jazdy 7 armat częściowo z zaprzęgiem 13 dywizja 2 armaty, znaczną ilość karab. masz. wozów transportowych amunicji artyleryjskiej, orkiestrę kancelarję pułkową i. t, p. Grupa majora Czaplińskiego 2 dywizji legjonów 2 ciężkie działa oraz bogaty materjał wojenny. Na wschód od Lwowa oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela za linję Bugu, zdobywając 3 działa 6 kar. masz. oraz kilkadziesiąt jeńców.

TELEGRAMY.

Posiedzenie Rady Najwyższej.

BERLIN (Pat.) „Telegraph Compani" donosi z Londynu: Współpracownik „Dailly Telegraph" donosi, że Rada najwyższa zbierze się w połowie przyszłego miesiąca, celem omówienia położenia we wschodniej Europie i dojścia do porozumienia w kwestji wypłat niemieckich, ponieważ bez takiego porozumienia, konferencja finansowa w Brukseli byłaby bezpodstawną.

Sprawa rokowań.

WARSZAWA (P. A. T.) Rzeczpospolita podaje: „W dniu wczorajszym podsekretarz stanu vice-minister spraw zagranicznych p. Dąbski, przyjął przedstawicieli dzienników informując ich w sprawie rokowań w Mińsku. W sprawie warunków bolszewickich oświadczył p. podsekretarz stanu że del. bolszewiccy uważają je jako tezy dyskusji, oczekując z polskiej strony kontrtezy. Na czwartem i ostatniem posiedzeniu wyjaśniło się nawet że delegacja rosyjska traktuje naprzykład kwestję rozbrajenia jako przedmiot dyskusji narówni z kwestją naprzykład, ochrony pracy kobiet i dzieci na międzynarodowych zjazdach.

Amunicję dla Polski ładują.

GDANSK (PAT). W nowym porcie odbyło się zgromadzenie robotników portowych na którym znaczną większością głosów uchwalono podjąć pracę nad wyładowaniem okrętów zawierających materjał wojenny dla Polski. Po głosowaniu robotnicy przystąpili natychmiast do pracy.

Przybycie posłów do stolicy.

WARSZAWA (telefonem). Wczoraj przybyli do Warszawy pp. Maurycy hr. Zamoyski nasz poseł w Paryżu, i hr, Sobański nasz poseł w Brukseli.

Weygand działa.

PARYZ. 30.8 Pat. Havas. „Journal" podaje, że po odbytej konferencji z Millerandem, gen. Weygand opuścił wieczorem Paryż, aby udać się do Morlaix, gdzie spotka się z marszałkiem Fochem.

Ograniczenie sądów doraźnych

WARSZAWA (PAT) Poseł dr. Marek wniósł na ręce prezydenta ministrów Witosa, wice-prezydenta Daszyńskiego i ministrów spraw wojskowych memorjał domagający się zniesienia względnie ograniczenia sądów doraźnych, zaprowadzonych rozporządzeniem ministra spraw wojskowych dn 22 VII 1920 r., oraz uzyskania przez rząd ponownego dekretu u Naczelnego Wodza ogłaszającego amnestję dla dezerterów powracających dobrowolnie do wojska

Posiedzenie komisji m. Cieszyna

CIESZYN (PAT) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji administracyjnej miasta Cieszyna! Wskład której wchodzi 10 polaków 10 niemców, z przewodniczącym komisarzem rządowym D-rem. Dadą. Zastępcą przewodniczącej po rezygnacji niemców, wybrano polaka p. Mauera. Po obraniu sekcji imieniem radnych polskich, odczytał D-r Michejda protest z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego.

Dr. Steczkowski dyr. pols. Krajow. Kasy Poż.

KRAKOW. Z Warszawy donoszą, że stanowisko naczelnego dyrektora polskiej kasy pożyczkowej objąć ma niebawem dr. Jan Steczkowski, naczelny dyrektor Polskiego Banku krajowego. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kto ma zostać po dr, Steczkowskim naczelnym dyrektorem Polskiego Banku Krajowego, którego centrala przeniesioną zostanie do Warszawy. Niewątpliwie powołany zostanie na to stanowisko odpowiedzialne uzdolniony fachowiec, obywatel cieszący się sympatją i zaufaniem szerokiego ogółu.

Pancernik amerykański w Gdańsku.

GDANSK (PAT) Dziś w południe zawinął do tutejszego portu pancernik amerykański „Pitsburg".

Pochwycenie miljonowych sum.

KRAKOW (wł.) Funkcjonarjusze akcyzy miejskiej urzędnik Kluz i strażnik Ptak przyaresztowali dwie żydówki Mahlerową i Amkrautową. Mahlerowa zdążając na pociąg przemycała różne banknoty na ogólną summę 7 miljonów mk. pol. które jak stwierdzono przy badaniu miały być wywiezione za granicę. Za zaniechanie całej sprawy ofiarowywano grube łapówki. Obie żydówki są aresztowane.

Kwesty uliczne.

WARSZAWA (wł.) Kwesty uliczne wielkie w Warszawie skasowano, gdyż dawały pole do nadużyć.

Do Angiji nie pojadą.

LONDYN. (PAT). Havas Daily Telegraph donosi: z Norwegji, że delegaci bolszewiccy którzy tam chwilowo się zatrzymali, zostali upoważnieni do udania się do Christianji.

Natomiast nie będą mogli udać się do Anglji, w obec stanowczej opozycji ze strony rządu angielskiego.

Ustąpienie min. spr. zagr. w Niemczech

BERLIN (tel. wł.). W kołach półoficjalnych krążą pogłoski, że minister spr. zagr. dr. Simon ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska. Powodem ustąpienia ma być ujawnienie neutralności niemiec.

O wymianę jeńców.

WARSZAWA (P.A.T). Kurjer Polski dowiaduje się że pozostała część delegacji polskiej w Mińsku, obecnie prowadzi rokowania o wymianę zakładników i jeńców.

Branka w Piotrogodzie.

BERLIN, (PAT), Radjo. — Z Kopenhagi donoszą: miasto Petersburg przechodzi obecnie ciężki kryzys. Wolny handel jest wzbroniony. Wszystkie sklepy są pozamykane. Przeprowadza się przymusową brankę na front polski, Wielkie oddziały wojska odchodzą na front.

Ofensywa bolszewicka „w tył"

WIEDEŃ. Cziczerin wysłał dn. 30 nast. radio do Kamieniewa w Londynie i Koppa w Berlinie:

Armje sowieckie na froncie zachodnim ukończyły swe przegrupowanie i podjąwszy nowy atak, uzyskały sukcesy pod Grodnem i Brześciem.

O przejazd jeńców niemieckich,

WARSZAWA (PAT), Kurjer Poranny podaje: przedstawiciel Niemiec w Warszawie hr. Oberndorff, stara się o pozwolenie przewiezienia przez korytarz polski 70 do 80 tys. jeńców bolszewickich, którzy po rozbiciu armji przedostali się do Prus Wschodnich. Rozchodzi się obecnie rządowi niemieckiemu o przetransportowanie ich do środkowych Niemiec.

Manifestacje za rządem sowietów

RZYM (PAT) Havas: Z inicjatywy socjalistów odbyły się w różnych miejscowościach wiece manifestacyjne za uznaniem przez Włochy rządu Sowietów.

Lokomotywy dla bolszewji.

KOPENHAGA (PAT) Havas Komisarz bolszewicki Lomonosow powracając z Niemiec oświadczył, że zakupił 2000 lokomotyw. Lomonosow udał się także do Szwecji ażeby dopilnować budowy 1000 lokomotyw 2000 miało być zamówione w Ameryce.

Nakaz z Berlina.

WIEDEN. „Vorwärts" w artykule zatytułowanym „Krwawa zabawa na wschodzie" pisze: trudno przypuszczać, że sukcesy Polski na wschodzie mogłyby mieć decydujące znaczenie Rosja zwyciężona nie jest zwyciężona. Dzisiaj armja nie jest rozbita, ale jutro może ona wystawić nową. Świat robotniczy odnosił się z sympatjami swemi ku Rosji. W klęsce polskiej widział karę za porywanie się na ziemie czysto rosyjskie, Rosja sowiecka nie wyzyskała swoich sukcesów i nie podyktowała warunków Polsce wówczas, gdy mogła to uczynić jako zwycięzka.

Rosja pochodem swoim na Warszawę wywołała przewrót w opinji polskiej. Nawet PPS. wydała odezwę fanatyczną w duchu patrjotycznym. a jej przywódca Daszyński wszedł do gabinetu.

Dzisiaj zadaniem socjalizmu międzynarodowego jest koniec wojny, pokój musi być zawarty Prowadzeniem wojny wiele się nie uzyska. Żądamy zakończenia wojny.

Finlandja, a Rosja.

Biuro Wolfa donosi z Helsingforsu, że finlandzka komisja Sejmowa dla Spraw Zagranicznych postanowiła rozpocząć rokowania pokojowe z Rosją Sowiecką.

Owacje niemieckie dla bolszewików.

WIEDEN. Tutejsza „Arbeiter Zeitung" podaje, że oficerowie dawnej armji niemieckiej bałtyckiej zgłaszają się masowo do organizacji socjalistów niezawisłych. Ponadto w całych Prusiech Wschodnich i Zachodnich grupy narodowe niemieckie witały przekraczających granicę bolszewików w sposób manifestacyjny, dekorując miasta na ich cześć.

„Der Tag" zaś, organ grupy przemysłowców w artykule swym naczelnym pisze — między innemi: „Bolszewizm okazał niezwykłą siłę i stanowczość w obronie swego systemu, wiedząc, iż wrogiem chłopa i robotnika jest kapitalizm zachodni, Ten sam kapitalizm był twórcą kajdan niemieckich w Wersalu i stąd pochodzi, że bolszewizm nie jest już w Niemczech tym dawnym straszakiem, lecz raczej ideą, od której szerokie koła niemieckie wyczekują ratunku, gdyż tylko ona rozerwać może kajdany, ukute w Wersalu".

Kronika.

— **O pomoc dla rodzin i dzieci osób wojskowych.** Jak wiadomo, wiele rodzin wysłało na wojnę po kilku mężczyzn tak, że często prócz, ojca rodziny, poszli wszyscy jego synowie, lub też w braku ojca, bracia, jedyni żywiciele pozostałego rodzeństwa, a rodzina, względnie rodzeństwo nieletnie, pozbawione zostały opieki męskiej i wystarczających środków do życia, nie mówiąc o tem, że dzieci, z braku funduszów, nie mogą korzystać ze szkół średnich. Rodziny takie, przeważnie należące do tak zw. proletarjatu inteligentnego, znalazły się w sytuacji rozpaczliwej. Młodzież z rodzin tych pozbawioną jest światła nauki skazana jest natrwonienie czasu na ulicy bezczynnie, bo matka lub niedołężny ojciec często nie mogą zapracować na utrzymanie dzieci i opłacenie wysokiego wpisu szkolnego. Skutki ulicznego wpływu na młodzież są wiadome. A z drugiej strony blady głód i bieda w dzi-

-iejszych warunkach zbyt często pukają do drzwi niezamożnego inteligenta i pracewnika miejskiego.

Czy Magistrat w porozumieniu z Inspektorem szkolnym i z radami opiekuńczemi szkół poszczególnych nie mógłby zająć się losem takich rodzin, pozbawionych opiekunów i żywicieli i nie mogących kształcić dzieci?

— Sprawa wywłaszczenia. „Monitor". z dn. 31 b. m. ogłasza rozporządzenie z dnia 15 lipca b.r. w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw Ministra Przemysłu i Handlu dla wywłaszczenia ziemi i powierzchni gruntów dla celów górniczych na obszarze byłego Królestwa Kongresowego.

— Kary prasowe. Decyzją Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie artykułu 6 go Rozporządzenia z dnia 19 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa, za nieprzedstawienie notatek i artykułów, dotyczących wojska i spraw obrony Państwa, wojskowej cenzurze prewencyjnej skazano na karę grzywny: redaktora czasopisma „Der Tog" (Nr. 59 z dn. 20 sierpnia r.b.) p. Arona Gawzego — 1000 marek, redaktora „Naszego Kurjera" (Nr. 184 z dn. 16 sierpnia b r.) p. Szaję Lebenbauma — 500 mk., redaktora „Gazety Porannej" (Nr. 212 z dn. 18 sierpnia b.r.) — 1000 mk., redaktora „Kurjera Polskiego" (Nr. 226 z dn. 19 sierpnia b.r.) p. Ignacego Rosnera — 1000 mk., redaktora „Rzeczypospolitej" (Nr. 65, 67 i 71) p. Stanisława Strzetelskiego trzy razy po 1000 mk.

— Ze straży obywatelskiej. Ćwiczenia straży obywatelskiej w Sosnowcu (II-go komisarjatu) odbywają się aż do odwołania we wtorki, czwartki, soboty od godz. 5 do 7 po połud. w Lasku Sosnowieckim.

Nieobecność na ćwiczeniach członków straży winna być usprawiedliwiona.

— Zobowiązania pracodawców wobec robotników i pracowników, pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem oraz ich rodzin, w myśl rozporządzenia Rady Obr. Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. (Dziennik Ustaw nr. 81) wyrażają się w sposób następujący: 1) Stali robotnicy i pracownicy, utrzymujący się z pracy najemnej a pełniący służbę ochotniczą w wojsku otrzymują od pracodawców jednorazowy zasiłek w wysokości dwutygodniowego zarobku. Po ukończeniu służby ochotniczej mają prawo powrotu do pracy poprzedniej. 2) Zasiłek wymieniony pracodawca winien wypłacić natychmiast po okazaniu zaświadczenia władzy wojskowej, która przyjęła ochotnika do czynnej służby wojskowej. 3) Członkowie rodzin ochotników: żona, dzieci ślubne i nieślubne, rodzice oraz nieletnie rodzeństwo otrzymują łącznie dla wszystkich uprawnionych członków rodziny od pracodawców, u których pracowali ich żywiciele, połowę ich dotychczasowego uposażenia oraz połowę świadczeń w naturze przez cały czas pełnienia przez nich czynnej służby wojskowej. Również i z mieszkania, udzielonego przez pracodawcę, korzysta nadal rodzina. 4) Wrazie śmierci ochotnika, obowiązek wypłaty uposażenia oraz udzielenia świadczeń w naturze trwa jeszcze 3 miesiące od dnia śmierci. To samo w razie dostania się ochotnika do niewoli lub zaginięcia bez wieści. 5) Dezercja ochotnika, śmierć członków rodziny lub opuszczenie przez nich granic państwa zwalnia pracodawcę od wypłaty uposażenia i świadczeń, częściowo lub całkowicie (zależnie od ilości pozostałych członków). 6) Urlop ponad 2 tygodnie powoduje przerwę w świadczeniach ponad 3 miesiące za czas trwania urlopu.

— Osobiste. W tych dniach opuścił miasto nasze ppor. państw kolej. komisarjatu II-go w Sosnowcu d'Erceville, który udał się na front. Opuszczając miasto ppor. d'Erceville przesyła tą drogą wyrazy pożegnania dla znajomych i życzliwych osób z Sosnowca i Będzina, nie mając możności osobiście tego uczynić.

— Rejestracja poległych. Rektorat Politechniki Warszawskiej uprasza rodziny poległych za Ojczyznę studentów o komunikowanie Sekretarjatowi Politechniki imienia i nazwiska poległego ze wskazaniem, gdzie poległ i w jakich okolicznościach.

— Ruchoma Gospoda imienia Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie. Likwidujący się Powiatowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie, przeznaczył na „Ruchomą Gospodę" dla żołnierza polskiego, przy bojowym froncie, marek sto pięćdziesiąt tysięcy, które kierownik Powiatowego Komitetu Ratunkowego p. E. Kosiński doręczył p. J. Karneyowi pełnomocnikowi Powiatowego Komitetu Obrony Państwa, dołączając od siebie na tenże cel pięć tysięcy marek. Biały Krzyż, który zajmuje się „Ruchomemi Gospodami" dla żołnierza polskiego, powyższe sumy przeznaczył na „Ruchomą Gospodę imienia Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie" na froncie bojowym, przy 3 im Dywizjonie Konnej Artylerji.

Dotąd bezpłatną pracę w tej „Gospodzie" ofiarowały: panna Janina Kosińska i panna Aniela Kobylańska z Dąbrowy, oraz panna Aniela Jarocińska z Sieradzkiego. Pożądanym byłby udział pań z Zagłębia Dąbrowskiego w pracy przy zbieraniu składek w naturze i gotówce na utrzymanie tej „Ruchomej Gospody".

Wskutek starań panny Janiny Kosińskiej, obiecał Komitet Obywatelski Obrony Państwa Powiatu Radomskiego, robić zakupy artykułów żywnościowych dla „Gospody" po cenach przystępnych.

— Kiedy się nie chce być obywatelem polskim?.. Dyrektor huty „Katarzyny" p. Ludwik Brandenburg, zaliczony do stałych mieszkańców m. Sosnowca z amieszkający stale z rodziną w Sosnowcu, korzystał z praw obywatelstwa polskiego począwszy od początku państwowości polskiej aż do ostatniej chwili, co było dla niego i dla każdego innego rzeczą zrozumiałą i naturalną. Tymczasem, gdy syn p. dyrektora p. Kurt Brandenburg, został powołany na równi z innymi mieszkańcami do wojska, p. dyrektor przypomniał sobie nagle, że est „rosyjskim poddanym" i to jedynie dlatego, że nie interesowały go zupełnie sprawy polskie, a obowiązki obywatela wobec kraju, w którym p. Brandenburg zamieszkuje, wydały się p. dyrektorowi nagle za ciężkie i kłopotliwe. Zarządał więc podobno... wykreślenia go z ksiąg stałej ludności wraz z synami, jako obywatele... rosyjskiego.

Sądzimy, że Mini Spraw Wewnętrznych, jako instancja decydująca rozstrzygnie należycie tę sprawę i wyjaśni obywatelom w rodzaju p. dyrektora Brandenburga, że kto korzysta z przywilejów prawno-państwowych Rzeczypospolitej, mimo że nie czuje dla niej sympatji i uczuć synowskich, musi też spełniać i pewne obowiązki...

— Rozpoczęcie lekcji. Dziś dn. 2 września uczniowie gimnazjum filologicznego męskiego w Sielcu, zebrać się mają o g. 9-ej na Mszę św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, a popołudniu o g. 2-ej w lokalu szkoły przy ul. Dęblińskiej Nr. 1 na lekcje.

— Gazeta Polowa. Oddział II Armji Ochotniczej przystąpił do stałego wydania „Gazety Polowej". Pismo dla żołnierzy na froncie, które będzie się ukazywać 2 razy na tydzień. Gazety opisuje Antoni Orłowski.

— Aresztowania. Policja śledcza osadziła pod kluczem Michała Bogdanowa, Florjana Dzierbę za szereg kradzieży i Chaima Nowaka, Wojciecha Szafrugę za pośrednictwo i kupno kradzionych rzeczy, oraz Jakuba Wildera, oskarżonego o posiadanie fałszywej metryki urodzenia, celem uchylenia się od poboru wojskowego.

— Teatr H. Czarneckiego. Wykonawcy „Halki" zbierali wczoraj rzęsiste oklaski, a piękne głosy pp. Wojnowskiej, Wilkoszewskiej, Proniewicza, Romicza, Nawrockiego i innych szeroko rozbrzmiewały po sali, czyniąc duże wrażenie na słuchaczach. Dopełnił również doskonały balet, a całość dzierżył sprawną ręką kapelmistrz Lasecki.

Dziś daną będzie fantastyczną opera buffo Lehara cygańska miłość z pp. Wojnowską i Proniewiczem w rolach głównych. Jutro egzotyczna „Gri — Gri". sobotę pełen humoru „Baron Kimmel". W niedzielę Piękna Helena" Offenbacha. W próbach „Dwaj malcy".

Z teatru.

„On chce się zabić".

Pewien młodzian chciał się zabić z powodu zawiedzionej miłości, ale... ale tak się złożyły warunki, że się nie zabił, i nie ożenił ze swym ideałem, który o mały włos o śmierć go nie przyprawił. Temat oklepany, rozsnuty na parę faktów, mało posiadający w sytuacjach i djalogu dowcipu, autorowi wawrzynów nie przysparza. Farsa była grana nieco za komedjowo, zbyt serjo, zbyt poważnie. Dowcip dość zresztą słaby, akcentowany mało. Na ogół jednak nasi znani artyści wywiązali się z zadania wcale poprawnie i grą swą nie razili, mimo komedjowego tonu — w farsie. Grą wyróżnili się p.p. Palacz, niedoszły nieboszczyk, jego miłość, (figura niezbyt logicznie ujęta przez autora) Trojanowska doskonała gadatliwa mama Dunajewska, P. Kaczorowski jak mógł tak podkreślał komizm postaci poczciwego plebana, a p. Dąbrowski niedoszłego spadkobiercy po dobrowolnym samobójcy, który samobójcą nie został.

Dobrze zagrały epizodyczne role p.p. Kaczorowska i Cedzyńska, inni artyści całości nie psuli.

Sztuką „On chce się zabić" zamknięto sezon letni komedjowy, prowadzony przez utalentowanego artystę p. Winiaszkiewicza. Za całą jego działalność, jako kierownikowi, który wielokrotnie ciężko się napracował, aby pokonać fatalne warunki, w jakich komedję prowadził — składamy artyście podziękę, za jego wysiłki i szlachetne aspiracje prowadzenia repertuaru na możliwie poważnym i wysokim poziomie. „Mazepa", „Ponad śnieg" dowodzą czego p. Winiaszkiewicz chciał, jako kierownik komedji i dramatu. A jeśli nie zawsze jego praca osiągała należytą linję, jeśli były braki i niedokładności jeśli niejedne wysiłki poszły na marne — nie jego to było winą.

Po sezonie komedjowym rozgościła się znów operetka z p. Wojnowską i Proniewiczem. Znani i cenieni to artyści. Sprężysta dyrekcja p. Czarneckiego robić będzie swoje, ale tego mało. Spodziewamy się, że w sezonie obecnym ujrzymy szereg nowych operetek, spodziewamy się występów gościnnych wybitnych sił artystycznych innych scen, co zresztą dyrekcja zapowiada i dotrzyma, licząc na poparcie Zagłębia, ale spodziewamy się również, że operetka nie usunie komedji i dramatu ze sceny, jak to było w sezonie operetkowym ubiegłym, ubogim w dramat i komedje.

J. *M—ski.*

Z Grodźca

Dzięki staraniom naszych pań, powstał tu. Tymczasowy Komitet Czerwonego Krzyża, na czele którego stanęła p. Izabela Skarbińska. Komitet rozciąga pieczołowitą opiekę nad rozlokowanymi w Grodźcu żołnierzykami z 6-go pułku ułanów. W tym celu stworzono Gospodę Żołnierską w domach urzędniczych kopalni Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie każdy żołnierz, czy to miejscowy, czy przejeżdżający, może otrzymać za małą zapłatę herbatę, chleb z masłem, z serem, wędliną lub marmoladą, a nawet obiad. Przy gospodzie urządzona dla żołnierzy bezpłatna pralnia z obsługą

Na uznanie i wyraźnie zasługują pp. S. Borysowiczowa, A. Durowa, W. Hillerowa, M. Borowska i Zimna, które dużo czasu i sił poświęcają przy dyżurach w gospodzie i zbieraniu datków w postaci gotówki, bielizny i artykułów spożywczych Cześć takim Polkom!!!

Z Wojkowic Komornych.

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 4-ej po południu w sali zbornej kopalni „Jowisz" został przez pp. Czyża i p. Piotrowską urządzony raut z popisem miejscowej „Lutni" i z udziałem amatorów członków Zjednoczenia Narodowego z Grodźca, którzy odegrali dwie jednoaktówki. Lustracja u p. Wójta i „Otello w szlafroku". Zebrana licznie publiczność spędziła czas wesoło, dziękując owacyjnie organizatorom za przyjemną i godziwą rozrywkę. Dochód przeznaczono na zasilenie funduszów Czerwonego Krzyża.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagl." Redaktor Józef Maciejowski.